

Widerszal, Ludwik

Sprawa cieśnin i Morza Czarnego w latach 1829-1914 w historjografii lat 1900-1932

Przegląd Historyczny 30/2, 433-453

1932-1933

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. LUDWIK WIDERSZAL

SPRAWA CIEŚNIN I MORZA CZARNEGO W LATACH 1829-1914 W HISTORJOGRAFJI LAT 1900-1932

Referat niniejszy ma za zadanie przegląd opracowań zajmujących się ex professo sprawą cieśnin i morza Czarnego. Nie zajmuję się tu temi niezmiernie licznymi pracami traktującymi o historii dyplomatycznej tego okresu, a poruszającymi oczywiście między innymi i kwestję Konstantynopola. Z reguły nie wchodzi też w zakres tego artykułu różne publikacje źródłowe odnoszące się do naszego zagadnienia, ani pamiętniki, ani materiały dyplomatyczne. Oprócz tego nie mogły tu być niestety omówione niektóre inne książki, ze względu na ich niedostępność w Warszawie¹⁾.

I. PRACE OPARTE NA MATERJALE RĘKOPIŚMIENNYM.

Na czoło tej grupy wybija się książka Sergjusza Gorjainowa, dyrektora archiwum carskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. t. Bosfor i Dardanele, wydana w r. 1907. W tym czasie dostęp do archiwów, odnoszących się do wieku XIX, był bardzo ograniczony. Tak np. akta paryskiego archiwum spraw zagranicznych były dostępne tylko do r. 1830, to też

¹⁾ Idzie tu przede wszystkim o następujące prace: Dascovici N. *La question du Bosphore et des Dardanelles*. Geneve 1915. Kohler J. *Die Dardanellenfrage* *Ztschrft. Völkerrecht* 1911". Kumrow Karl, *Der Bosphorus und die Dardanellen*, Biebriech. Ziedler 1913. Mertz Heinrich, *Die Schwartze-Meer Konferenz. v. 1871*, Tübingen, Rechts u. wirtschaftswis Dis. 1927.

wyzyskanie przez Gorjainowa aktów petersburskich nadało jego pracy znaczną wartość²⁾.

Pod względem formalnym można jej postawić wiele poważnych zarzutów. Nie jest to czyste wydawnictwo źródeł, a trudno to nazwać tylko opracowaniem. Wykład Gorjainowa przeplatany jest obszernymi wyciągami, streszczeniami depeš i instrukcyj dyplomatów rosyjskich, zajmującymi — na objętość — większość książki. Często trudno się zorientować, kiedy się kończy źródło a zaczynają uwagi autora. Na dobitkę nie ma wcale podawanych odnośnych sygnatur archiwalnych, skąd dane ustępy są brane. Poważniejsze braki wykazuje treść dzieła. Prawie wcale nie jest wyzyskany materiał drukowany. W związku z tem pozostaje pewna jednostronność ujęcia całości sprawy ciešnin. Najwięcej miejsca pochłania przedstawianie tej czy innej redakcji odpowiednich traktatów i ich interpretacja. Najbardziej jednak i przedewszystkiem zmniejsza wartość książki jej nieukrywana tendencyjność. Szło o to; żeby udowodnić i wyjaśnić szkodliwość dla Rosji zamknięcia ciešnin, pokazać, że to Rosja sama, postępując według faszywych poglądów Mikołaja I i Nesselrodego, chcąc mieć koło siebie słabego i bezpiecznego sąsiada — Turcję — ukuła dla siebie tę przeszkodę dla należytego swego rozwoju i groźbę dla własnego bezpieczeństwa. Do tej zasady zachowywania Turcji — tłumaczy Gorjainow — nakłania potem Mikołaj wbrew religijnym i narodowym interesom Rosji Austrię, Anglię i Francję. Wyrazem tego jest właśnie traktat z 13.VII 1841 r., zamykający Bosfor i Dardanele podczas pokoju dla obcych okrętów wojennych. Mocarstwa jednak zachodnie niezaspokojone i tą pokojową polityką Rosji czekają tylko pretekstu, żeby ją powalić i dokonywują tego traktatem paryskim 1856. Dodać też można, że — zgodnie z sytuacją Rosji w r. 1907 — cała książka napisana jest w duchu wybitnie antyaustriackim. Wobec takiej tendencyjności o jakimś minimalnym choćby obiektywizmie autora już nietylko w jego własnym wykładzie, ale i w doborze publikowanych źródeł, trudno mówić i dlatego z „Bosforu i Dardaneli“ korzystać można z wielką tylko nieufnością. Nic nam nie gwarantuje, że w tej samej nawet depešy, którą w obszernych wyjątkach Gorjainow drukuje nie ma opuszczonego ustępu niewygodnego dla tez wydawcy. Taka metoda zmniejszająca znacznie książki jako publikacji źródeł do w. XIX nadaje jej charakter interesującego dokumentu poglądów rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych pierwszych lat obecnego stulecia. Nie można przez to oczywiście zaprzeczać wszelkiej wartości wydawnictwu Gorjainowa dla badanego przezeń okresu. Rzucił on sporo światła na wiele szczegółów rokowań dyplomatycznych w spr-

²⁾ Mimo, że z aktów petersburskiego M.S.Z. korzystali już do spraw wschodnich w XIX w. Martens F. i Jomini w pracach cytowanych poniżej.

wie cieśnin, zwłaszcza do rokowań wiedeńskich z 1855 i okresu kryzysu wschodniego 1875—1878 (książka jest doprowadzona do 1878). Dość przypomnieć, że to Gorjainow pierwszy szczegółowo przedstawił tajne układy austro-rosyjskie z 1876 i 1878, przedewszystkiem t. zw. umowę reichenbachską³⁾.

Od pracy Gorjainowa odbija się korzystnie bezstronnością wykładu i wszechstronnością ujęcia książka Adolfa Hasenclevera poświęcona zbadaniu genezy traktatu z 1841 na tle całego kryzysu egipskiego lat 1838—1841⁴⁾. Punkt ciężkości zainteresowań autora leży nie jak u Gorjainowa na Rosji, lecz na Anglii, ściślej mówiąc Palmerstonie. Jeżeli Gorjainow widzi w rokowaniach ówczesnych przedewszystkiem inicjatywę rosyjską, to Hasenclever upatruje w drugiej konwencji londyńskiej dzieło Palmerstona. Uważa on zamknięcie cieśnin za sukces polityki angielskiej przez uniemożliwienie flocie rosyjskiej nagłego wypadu na morze Śródziemne; w ten sposób ocenia ją — pośrednio — tak jak Gorjainow: jako skrepowanie Rosji.

Hasenclever świetnie powiązał posunięcia dyplomatyczne Palmerstona ze zmiennymi sytuacjami w parlamencie, plastycznie uwydatnił rolę, jaką grała sprawa cieśnin w posunięciach gabinetu petersburskiego. Zależało mu „nietyle na pacyfikacji Wschodu... ile kwestji panowania nad morzem Czarnem, tylko gdy ta była rozwiązana w sensie rosyjskim, uregulowanie pierwszej miałoby interes dla Rosji“ (p. 122). Przyznać jednak trzeba, że takie postawienie sprawy przemawiałoby raczej za tezą rosyjską, że ostatecznie biorąc inicjatywa zamknięcia cieśnin wyszła od Rosji. Nie znajdujemy zupełnie historii tej koncepcji — zamknięcia cieśnin — w Anglii, niema przedstawionego wątku myśli Palmerstona w tej sprawie, to też ostateczna konwencja z 1841 wyskakuje trochę — w książce Hasenclevera — jak *deus ex machina* ze sporów o Egipt.

Wydaje się to temu dziwniejsze ponieważ autor podkreśla rolę Palmerstona w popularyzowaniu przekonania o potrzebie dla Anglii przestrze-

³⁾ Pewnem uzupełnieniem książki jest artykuł Gorjainowa *Avstria i Rossia posłë krymskoj wojny* (R. Starina, 1907 apr. p. 49 — 59 i 1908. p. 227—244) gdzie szerzej mowa jest o próbach austriackich z 1859 i 1867 r. kupienia sobie przychylności rosyjskiej, drogą ułatwienia Rosji oswobodzenia się od postanowien czarnomorskich traktatu paryskiego.

Obszerną i życzliwą recenzję książki Gorjainowa, (której przekład francuski wyszedł w 1910 r. w Paryżu) poświęcił w *Ztschr. f. Osteurg.* I, 1911, 413—424, F. von Martitz.

⁴⁾ Hasenclever A. *Die Orientalische Frage in den Jahren 1838 — 1841. Ursprung des Meerengevertrages vom 13 juli 1841 ...* Leipzig 1914. Str. VIII+320.

gania polityki zamknięcia cieśnin. Jeżeli idzie o samo przedstawienie faktów Hasenclever jest zgodny, choć wszechstronniejszy od Gorjainowa. Mało go jednak cytuje i dochodzi sam inną drogą do podobnych wyników (w ustalaniu faktów). Znał on tylko archiwalja berlińskie i wiedeńskie.

Bez porównania rozleglejsze badania archiwalne przeprowadził w studiach nad ówczesnym kryzysem wschodnim Guichen⁵⁾. Korzystał on z archiwów w Paryżu, Londynie, Monachjum, Turynie, Wiedniu, Brukseli, powołuje się nawet na jakieś archiwa państwowe rosyjskie, nie precyzując zresztą dokładnie nazwy. Guichen z zasady nie robi odnośników do cytowanych archiwaljów, wychodzi z założenia — ostatecznie po części słusznego — że czytelnik się domyśla, z jakiego archiwum dany cytat może być wzięty. Guichen jest rojalistą, żałującym upadku Burbonów; on tylko stanął na przeszkodzie aljansowi franko-rosyjskiemu (p. 31). Utajonem pragnieniem rosyjskiem było opanowanie Konstantynopola, a prawdziwą polityką francuską było właśnie — przeciw wpływom angielskim — porozumienie franko-rosyjskie. Myślą przewodnią całego dzieła jest chęć wykazania pokojowości ówczesnej Francji, jej umiarkowania, co prawda, jak autor sam przyznaje (p. VII) „presque imposée par son isolement“, które zaoszczędziło Europie ogólnej wojny. Pod względem konstrukcyjnym rzecz przedstawia się bardzo nieszczególnie. Nawał streszczeń i wyjątków ze źródeł rękopiśmiennych i drukowanych (cenną stroną pracy jest wyzyskanie ówczesnej prasy francuskiej) przeplatanych refleksjami autora, nie pozwala łatwo chwycić wątku jego myśli ani przebiegu wypadków, mimo to z tej chaotycznej książki dowiedzieć się można niejednego, czego niema ani u Gorjainowa, ani u Hasenclevera. I głębsze wyjaśnienie genezy stanowiska angielskiego i stopniowe precyzowanie się i popularyzowanie się w ciągu rokowań 1839 roku myśli o zamknięciu cieśnin, jako równouprawnieniu jakby wszystkich w interwenjowaniu a właściwie nieinterwenjowaniu zbrojnym w Konstantynopolu. Widać doskonale jak i Francja, i Anglja, i Rosja chciałyby móc swobodnie występować w Stambule, ale tylko same; jeśli ma wejść i kto inny, niech lepiej nikt nie wchodzi. Takby wyglądało to genezy traktatu 1841 według materiałów podanych przez Guichena. Do archiwaljów — nie mówiąc o drukach — wyłącznie amerykańskich ograniczył się autor najnowszej dwutomowej monografii o sprawie turko-egipskiej w 1832 — 1841 F. S. Rodkey⁶⁾. Rodkey też opublikował ostatnio w *American Historical Review* materiały do nieudanej próby Mikołaja I zawarcia sojuszu z Anglią już

⁵⁾ Guichen, vicomte de, *La crise d'Orient de 1839 à 1841 et l'Europe*. Paris 1921 str. X + Inlb + 554.

⁶⁾ Rodkey F. St. *The turco-Egyptian question in the relations of England, France and Russia, 1832 — 1841*. Urbana (Illinois) 1924. 2 vols.

w końcu 1841⁷⁾). Negatywne stanowisko Palmerstona w tej kwestji ważne jest szczególnie dla zrozumienia sprawy porozumienia anglo-rosyjskiego z 1844.

Wiadomo obecnie powszechnie, że Mikołaj I podczas wizyty swej w Londynie w r. 1844, prowadził z ministrami angielskimi interesujące rozmowy, w których obie strony wyraziły chęć doprowadzenia, w razie groźby upadku państwa ottomańskiego do uprzedniego wzajemnego porozumienia. Co do Konstantynopola Anglicy przyjęli do wiadomości oświadczenie cara, że nie zniesie on ani oddania Konstantynopola Grecji ani też usadowienia się tam jakiegoś wielkiego mocarstwa, że wreszcie sam nie zamierza anektować Stambułu. Po wyjeździe Mikołaja przyjechał do Anglii Nesselrode. Ujął on rezultaty rozmów carskich w specjalne memorandum, które przyjęte (z jedną zmianą) przez Aberdeena przechowywane było w jednym egzemplarzu w Petersburgu i w jednym w Londynie⁸⁾. W Anglii każdorazowy premier i minister spraw zagranicznych dowiadywali się o istnieniu tego porozumienia. Przetrawało ono w tajemnicy do 1854, kiedy samo memorandum zostało wydrukowane Parliam. Papers. W historjografji nie wzbudziło ono większego zainteresowania. Ogłosił je wprawdzie w swem *Etude diplomatique sur la guerre de Crimée* Jomini⁹⁾, ale ani nie przywiązywał doń specjalnego znaczenia, ani nie chciał nadać mu charakteru wiążącego układu, ani wreszcie nie podał—a zdaje się nawet nie znał—okoliczności jego powstania. Dopiero w r. 1902 sprawa rozmów z 1844 stała się przedmiotem publicznych dyskusyj. „Times“ twierdził, że doszło wtedy do układu rosyjsko-angielskiego w sprawie Miejsc Świętych. Dopiero Gorjainow na podstawie aktów archiwów petersburskich przedstawił cały przebieg rokowań w 1844 i w ten sposób pokazał memorandum Nesselrodego (które ogłosił ponownie drukiem) w związku z współczesną mu dyplomacją.¹⁰⁾ Korespondencję anglo-rosyj-

7) F. S. Rodkey *Anglo-russian negotiations about a „permanent“ quadruple alliance 1840 — 41*. The American Historical Rev. vol. XXXVI, jan. 1931, p. 343 — 349.

8) W tekście memorandum wzmianki *expressis verbis* o Konstantynopolu nie było.

9) Wydane anonimowo w Petersburgu w 1877. Jomini był kierującą osobistością w ros. M.S.Z. Książka jego jest pół-oficjalną apologią polityki rosyjskiej w sprawie wschodniej.

10) *Izvestia Ministerstva Innostrannyh Del*, 1912, I — 3, p. 201 — 233. O tainom soglasenii po delam vostoka sostoiavsim v 1844 g. mežu Nikolaiem I i velikobrytanskom pravitel'stvem. Gorjainow ogłosił jeszcze w 1912 r. artykuł w *Russian Review* (Liverpool) na ten temat. Nie mogłem go znaleźć, należy przypuszczać że pokrywa się on z artykułem w *Izvestia*.

ską w tej sprawie opublikował następnie Zaionczkowskij¹¹⁾. W ten sposób memorandum to — analizowane jeszcze Ztsch. f. Osteuropäische geschichte 1913 —¹²⁾ weszło ostatecznie do nauki.

Dwa lata temu uczynił je punktem centralnym całej ówczesnej kwestji wschodniej Vernon J. Puryear w swej interesującej książce o Anglii, Rosji i Kwestji Cieśnin od r. 1844 do 1856¹³⁾. Praca ta zasługuje na bliższe omówienie. Autor wyzyskał oprócz bardzo rozległego materiału drukowanego i akta londyńskie nietylko Foreign Office ale i — bodaj że po raz pierwszy w studjach nad historją polityczną tych lat — Board of Trade, pozatem trochę archiwaliów wiedeńskich. Rozpoczyna się przedstawieniem genezy, treści i znaczenia porozumienia z 1844. Wykład ten nie przynosi nic specjalnie nowego, ale jest bardzo jasny i systematyczny. Już jednak w tym pierwszym rozdziale budzi zastrzeżenia zasadnicze ujęcie autora polityki wschodniej Rosji nikołajewskiej, ujęcie, które nadaje ton całej książce i które — jak postaram się wykazać — poważnie obniża jej wartość.

Puryear zanadto à la lettre wziął postanowienia i deklaracje oficjalne rosyjskie od 1829 o porzuceniu „greckiej“ polityki katarzyńskiej, o przejściu na nowy kurs utrzymania Turcji, słabego sąsiada. Przeoczył prawie zupełnie fakt, że miał to być sąsiad nietylko słaby, ale i zupełnie uległy. Nie dość wreszcie uwydatnił ciągle marzenia rosyjskie o posiadaniu Sambułu lub przynajmniej o szczególnie uprzywilejowanej pozycji nad Bosforem. To był raz po raz powracający, ostateczny, jak się zdaje, kres pragnień rosyjskich. Wszelkie inne kombinacje były nie szczerem się jego wyrzeczeniem, ale bądź tylko taktycznemi posunięciami, bądź też dopasowywaniem się przejściowem do niesprzyjających okoliczności. Jakżeż wytłumaczyć inaczej te ciągle przygotowywanie się i umawianie na wypadek śmierci „chorego człowieka“? Przecież nie chęcią przedłużenia mu życia. Świadectwa źródłowe przemawiają za wyraźnie w tym duchu, żeby je móc całkiem przemilczeć. Tak więc Puryear znalazł się w trudnem położeniu. Raz (p. 5), przedstawia rzeczy tak jakby Mikołajowi chodziło tylko o konserwację Turcji, drugim razem przyznaje, że w gruncie rzeczy Mikołaj pragnął tej ewentualności upadku Turcji (p. 27), wreszcie próbuje godzić te sprzeczności twierdzeniem (p. 42), że polityka zachowawcza miała być środkiem przedewszystkiem dla zdobycia popar-

¹¹⁾ Zaionczkowskij *Vostocznaja Voina* v. I Prilożenia Stpbg. 1913. Zaionczkowskij drukuje i szereg innych cennych materiałów do stosunków anglo-ros. w p. pol. XIX w.

¹²⁾ Bd. III. 1913: 103—107. Omówienie artykułu Gorjajnowa przez W. R(ecke)

¹³⁾ Vernon J. Puryear. *England Russia and the Straits Question 1844 — 1856*. Berkeley, California, 1931.

cia innych mocarstw dla przejścia Turcji od jej aktualnego stanu do sytuacji, ukształtowanej po myśli życzeń rosyjskich. W każdym razie nie udaje się Puryearowi tej zasadniczej tendencji rosyjskiej jasno uchwycić. Nie postarał się też odpowiedzieć na pytanie, czy nie wyjaśniłoby niejednego przyjęcie zasadniczych różnic poglądów na sprawę Konstantynopola samego Mikołaja, którego zdanie było decydujące i niektórych zawodowych dyplomatów, nastrojonych bardziej oportunistycznie i ugodowo wobec innych mocarstw, bardziej przejętych atmosferą zagranicznego środowiska, w którym żyli i wpływających na miękka stylizację pism kancelaryj rosyjskich, stylizację, która tak zwiódła Puryeara¹⁴⁾.

Pierwszy większy konflikt anglo-rosyjski po serdecznościach 1844 roku nastąpił dopiero w 1849 z okazji sprawy wydania emigrantów węgierskich i polskich. Jak wiadomo Stratford wbrew konwencji z 1841 zaważwał flotę angielską do Dardaneli dla dodania odwagi Porcie. Tym epizodem Puryear zajmuje się bardzo długo. Przedstawia szczegółowo faktyczny przebieg zajścia (zadziwia NB niewyzyskanie papierów Stratforda, zdeponowanych w Public Record Office, F. O. 352), wykazuje bezpodstawność urzędowej wersji angielskiej, jakoby złe warunki atmosferyczne zirusiły admirała angielskiego do wpłynięcia do cieśniny (trudno uwierzyć autorowi, że to był właśnie rozpowszechniony pogląd na ten fakt przed ukazaniem się jego książki — „current notion“ p. 148), nazywa wreszcie za Jominim całe wydarzenie załączkiem — „germe“ — wojny krymskiej, a to z kilku powodów:

1) wzbudziło to czujność Mikołaja, żeby inne mocarstwo nie odniosło potem takiego sukcesu dyplomatycznego w Turcji jak Anglja w 1849;

2) car przekonał się, że nie może liczyć na Anglię, dopóki jej polityką zagraniczną kieruje Palmerston;

3) wzmocnił się w iluzji o rzekomej solidarności austro-rosyjskiej w kwestji wschodniej;

4) Anglja pokazała, że może złamać konwencję z 1841, gdy jej to będzie dogadzało;

5) postępowanie Canninga jest zapowiedzią jego roli w 1853;

6) gabinet angielski wyparł się oficjalnie dobrowolnego wpłynięcia floty do Dardaneli a przez to — według Puryeara — okazywało się, że porozumienie z 1844 pozostawało nadal w mocy, to zaś ośmieliło — domyślamy się naturalnie — Mikołaja w 1853.

Jeżeli naogół zgodzić się można, że wypadki 1849 odegrały wielką

¹⁴⁾ Por. np. poglądy posła rosyjskiego w Londynie, depeza jego 1.VI.1853, cytowana u Martensa *Rossia i Anglja na kanune razrywa. Wéstnik Evropy* 1896, t. 6, p. 588.

rolę w genezie wojny krymskiej¹⁵), trudno przyznać rację autorowi w ostatnim punkcie — na który kładzie on największy nacisk — jakoby postępowanie rządu angielskiego w tej sprawie mogło w Petersburgu wywołać wrażenie, że agreement z 1844 pozostaje w mocy. Puryear na poparcie swej tezy przytacza rozmowy z końca 1849 Mikołaja z ambasadorem angielskim w Petersburgu na temat układu z przed 5 laty. Wnioskować z tego można raczej wręcz przeciwnie: Mikołaj widząc, że porozumienie anglo-rosyjskie rozpada się zupełnie, pragnie je odnowić przypomnianiem swoich londyńskich konferencji z 1844. Wogóle pamiętać należy o tem, na co zwrócił uwagę Rodkey, recenzując książkę Puryeara. Według ówczesnych pojęć konstytucyjnych angielskich porozumienie w rodzaju memorandum z 1844 wiązało tylko tego ministra, który je zawierał i może być zdewaluowane przez jego następcę i jak pisał Palmerston w 1841: „thus the Russian Gt. might be led to count upon a system of policy on the part of Great Britain which might not event. be pursued“ (myśląc o propozycjach Mikołaja już z 1841)¹⁶).

Następny rozdział zatytułował Puryear „Rozchwianie się porozumienia z 1844“. Przyjmując, że w roku 1850 agreement trwało, musiał jakoś wytłumaczyć kiedy i dlaczego stan rzeczy się zmienił. W najogólniejszych zarysach konstrukcja autora przedstawia się następująco¹⁷): Rok 1852 stał pod znakiem obaw angielskich napadu francuskiego na Belgię. Na tem tle zacieśniły się węzły anglo-rosyjskie. W końcu tego roku istniała między Rosją a Anglią „a virtual entente“ we wszystkich kwestjach europejskich i azjatyckich. W styczniu 1853 Russel odrzuca propozycję Drouin de Lhuysa solidarnego wystąpienia anglo-francuskiego w Turcji (p. 220—221), jednocześnie poseł angielski w Petersburgu zawiadamia cara o przygotowaniach angielskich do obrony brzegów brytyjskich (p. 233) przed inwazją francuską. Z drugiej strony pośród ludzi należycie poinformowanych panowała powszechna opinia o nieuchronnym i bardzo bliskim

¹⁵) A to nie tylko ze względu na stopniową ewolucję sytuacji dyplomatycznej ale i — przede wszystkim — ze względu na depopularyzację Mikołaja w Anglii w związku z wypadkami 1849. W 1853 wielkie znaczenie dla spotęgowania nastrojów antyrosyjskich w Anglii miało przypomnienie sprawy wydania emigrantów w 1849. O tem por. niezmiernie ciekawe wywody Martins'a *The Triumph of Lord Palmerston*. 1924.

¹⁶) Goriainow — z którego artykułu Puryear bardzo dużo korzystał — (O tajn. sogłaś. 22) sądzi, że memorandum obowiązywało tylko Mikołaja jako władcę absolutnego, angielskich ministrów mogło obowiązywać tylko moralnie, i to tylko tych, którzy z Mikołajem w 1844 r. pertraktowali. W rzeczywistości okazało się ono „nêprimenimym“ (p. 226).

¹⁷) Poglądy takie wypowiedział Puryear także i jeszcze przed wydaniem swej książki w *Journal of Modern History* 1931, vol. III, N. 2, p. 219—234 w artykule p. t. *New light on the origins of the Crimean war*.

upadku państwa ottomańskiego. To wszystko — nie mówiąc o znanem dotąd znaczeniu dojścia do władzy Aberdeena — pozwala autorowi spojrzeć na słynne propozycje lutowe Mikołaja zupełnie inaczej, niż się na nie dotąd zapratrywano. Przestają niejako wisieć w powietrzu i nie wyskakują niewiadomo skąd, jak prawie we wszystkich dotychczasowych przedstawieniach genezy wojny krymskiej. Ale — ciągnie Puryear — 1) Mikołaj niedostatecznie sprecyzował, co chce zrobić z cieśninami, a o to Anglii głównie chodziło, 2) a tymczasem Francja chcąc zbliżenia z Anglią zaczęła demonstracyjnie zaznaczać swe zamiary antybelgijskie i wobec tego Anglija nie wiedząc czego się można spodziewać po Rosji w kwestji Konstantynopola, zapragnęła dla powstrzymania Francji ściślejszego porozumienia się z nią. To zaś jest w gruncie rzeczy końcem — koniec marca 1853 — porozumienia anglo - rosyjskiego i ugrupowaniem prowadzącem do wojny.

Czy w rzeczywistości wyglądała ta groźba belgijska tak jak ją Puryear przedstawił trudno odpowiedzieć, nie mając odpowiednich akt w rękę¹⁸⁾. Tu można przypomnieć, że autor nie korzystał do tego zagadnienia ani z archiwaljów paryskich, ani brukselskich, że nie zna zdaje się i papierów prywatnych Russla, zdeponowanych w P. R. O.

W każdym razie jedno wydaje się niewątpliwem. Obawy Anglii o Konstantynopol i cieśniny rozumieć można tylko jako troskę o całe imperjum ottomańskie, o niedopuszczenie do przewagi Rosji na całym bliskim Wschodzie. W żaden zaś sposób nie można interpretować tego, jakoby rząd angielski skłonny był do przystępowania do podziału reszty Turcji. Wobec tego upadałaby cała konstrukcja autora, jakoby Anglija dopiero niewyjaśnieniem sprawy cieśnin i wypłynięciem kwestji belgijskiej, wycofała się z memorandum 1844 r. Wcale nie, nigdy nie myślała, że przyszedł przewidziany w niem warunek porozumiewania się co do losów Turcji: groźba jej rychłego upadku. Należałoby więc mówić nie o „upadku“ porozumienia z 1844 (a właściwie punktu o podziale Turcji), ale po prostu o tem, że nigdy nie doszło do jego realizacji. Całe postępowanie Anglii w 1853 można doskonale wytłumaczyć, nie uciekając się do fikcyjnego wyolbrzymiania znaczenia rozmów z 1844 r.

Dalsze wywody Puryeara o sprawie cieśnin przed samym wybuchem i podczas wojny krymskiej nie przynoszą naogół nic nowego. Dalej utrzy-

¹⁸⁾ Jomini o. c. I, 86 sqq, 103, 108 sqq, 305 — 306 stara się wyjaśnić zaufanie Mikołaja do Anglii w pocz. 1853. Wspomina dość obszernie o sprawie belgijskiej. Niema jednak u Jominiego dwóch zasadniczych elementów konstrukcji Puryeara: 1-o groźba Francji wobec Belgii nie jest przedstawiona jako świadoma akcja mająca na celu ostateczne zbliżenie z Anglią, 2-o niema zaznaczonego z wrotu w polityce Anglii wobec Rosji wiosną 1853.

mane są w duchu wyraźnych sympatyj rosyjskich¹⁹⁾. Pokreślić można bardzo dokładne przedstawienie sprawy złamania przez państwa zachodnie umowy z 1841: już przed wkroczeniem Rosjan do księstw nad-dunajskich sporo okrętów wojennych przepłynęło Dardanele i to właśnie samowolne zarządzenie Canninga, a nie dopiero wrześniowe decyzje gabinetów paryskiego i londyńskiego, ośmieliło tak Portę i przyczyniło się do wybuchu wojny. W omówieniu rokowań 1855 i 1856 roku Puryear wykazuje tę samą tendencję do przeceniania znaczenia cieśnin, jak w przedstawieniu roku 1853. Używa terminów „zmniejszenie floty rosyjskiej na morzu Czarnem“ i „kwestja cieśnin“ prawie jak synonimów (p. 341, 356). Tymczasem, ściśle mówiąc, terminy „sprawa czarnomorska“ i „sprawa cieśnin“ zachodzą na siebie, ale się nie pokrywają. Interes Anglii na morzu Czarnem nie ograniczał się do régime'u panującego w Bosforze i Dardanelach, ale obejmował także np. kwestję bezpieczeństwa drogi od ujścia Dunaju do Trebizondy. Z drugiej zaś strony kto panował w cieśninach, panował w Konstantynopolu, stolicy tureckiej, tak więc w sprawie cieśnin nie rozchodziło się tylko o drogę z morza Czarnego na Śródziemne. To wyraźniejsze rozróżnianie pojęć przydałoby się bardzo i w najciekawszym bodaj rozdziale książki poświęconym „gospodarczym antecendentom wojny krymskiej“. Najwięcej w tym rozdziale bądź to rzeczy nowych, zaczerpniętych z archiwaliów londyńskich, bądź też rzeczy znanych, a ciekawie powiązanych²⁰⁾. Za cel tego rozdziału postawił sobie autor „pokazać jak nienaturalnym był ten aljans dyplomatyczny z r. 1844, jak na podłożu imperjalistycznej rywalizacji gospodarczej był on zgóry skazany na niepowodzenie“ (p. 74). Nie wchodząc w to, czy celu swego dopiął trzeba przyznać, że pierwszy zdaje się przedstawił tak gruntownie w świetle danych statystycznych rywalizację Turcji i Rosji o rynek angielski, znaczenie rozwoju gospodarczego Noworosji dla handlu czarnomorskiego i wzrost wartości skutkiem tego wszystkiego cieśnin jako drogi handlowej. Brak tylko zbadania roli i znaczenia południowo-wschodniego kąta morza Czarnego²¹⁾. Słuszne jest wskazanie łączności

¹⁹⁾ Należy podnieść niewyzyskanie należyte do wytłómaczenia stanowiska Anglii wobec wojny turecko-rosyjskiej wyników Martins'a o. c.

²⁰⁾ Sporo danych do historii handlu czarnomorskiego w XIX w. podał już kilka lat przed Puryearem Szebunin, w pracy omawianej poniżej.

²¹⁾ Tę lukę wypełnia poniekąd ogłoszona już po książce Puryeara praca ukraińskiego historyka Ohołolina. (*Zakavkazkyi tranzyt i Ukraina v perszii polovyni XIX stolittia*). Narisy z social'no - ekonomicznoi istorii Ukrainy. Praci Komisji Social'no - ekonomicznoi istorii Ukrainy. Tom I, Kijów 1932, p. 278 — 293. Oparta prawie wyłącznie na materiale drukowanym zajmuje się genezą, rozwojem i znaczeniem tranzytu europejskiego przez Odesę — Redut — Kałę do Gruzji i dalej do Azji. Autor potępia protekcjonistyczny kurs

między gospodarczymi interesami dunajskimi Austrii a zainteresowaniem jej w kwestji cieśnin, przesadnym natomiast wydaje się twierdzenie jakoby przedewszystkiem te właśnie interesy dyktowały postępowanie Austrii w okresie wojny krymskiej (p. 132; złagodzone p. 327). Tylko udziału Francji nie próbuje nawet choćby częściowo wytłumaczyć względami ekonomicznymi. Wobec tego uważa, że pozostaje on „poniekąd zagadką“ (p. 138). Mimochodem można zaznaczyć, że Puryear zdaje się zupełnie niedoceniać i nierozumieć sprawy protektoratu Rosji nad prawosławnymi Turcją, Francji nad katolikami. Nie zna najnowszej na ten temat pracy E. Bourgeois²²⁾.

Staraniami rosyjskimi uwolnienia się od krępujących klauzul czarnomorskich traktatu paryskiego w latach 1856 — 1871 zajął się niedawno Kurt Rheindorf w pracy „Die Schwartze Meer (Pontus) Frage 1856 — 1871. Ein Beitrag zu den Orientalischen Fragen und zur Politik der Grossmächte in Zeitalter Bismarcks“, Berlin 1925.

Korzystał on z akt berlińskiego Urzędu Spraw Zagranicznych. Sprawa neutralizacji morza Czarnego przedstawiona jest na szerokim, może za szerokim tle ówczesnej dyplomacji europejskiej. Znajdujemy tam też nawet wiele wiadomości o sprawie polskiej. Szczególnie ciekawe są wzmianki o roli kwestji polskiej po r. 1863 (w r. 1869, p. 72, w r. 1870, p. 72—73, 80, w aneksach wyjątki z raportów gen. konsula pruskiego w Warszawie o działaniach politycznych Polaków w 1870, m. in. o nadziejach polskich na nową wojnę wywołanych okólnikiem rosyjskim z 31.X 1870 o niestosowaniu się do przepisów o neutralności morza Czarnego). W przedstawieniu stosunku Austrii do demilitaryzacji morza Czarnego nie dał Rheindorf nic więcej od Gorjainowa i w innych sprawach nie przyniósł on zdaje się nic specjalnie nowego. Zasługuje na uwagę przedstawienie roli W. Księżnej Heleny podczas wojny 1870: działając w interesie

polityki rosyjskiej w tej sprawie od 1831 i przypisuje mu sprowadzenie wielkich szkód dla ekspansji gospodarczej rosyjskiej, na morzu Czarnem. Spierać by się można z autorem, czy rzeczywiście tylko to skasowanie tranzytu kaukaskiego w 1831 wywołało te skutki (a już napewno nie ono pociągnęło za sobą procerkieską akcję angielską, jak zdaje się sądzić autor), czy też oddziałal znacznie ogólny rozrost zwiazania gospodarczego Anglii z Bl. Wschodem po r. 1830. W każdym razie cennym jest rezultat pracy ustalający wielkie sukcesy angielskie gospodarcze wobec cofania się rosyjskiego po r. 1832 na pld. brzegach morza Czarnego. Wnioskować też zdaje się wolno z artykułu tego, że nowa rosyjska polityka celna z 1831 w każdym razie nie zaszkodziła Anglii. Zaznaczyć też można, że Ohłoblin wykazuje bardzo znaczną rolę kupców brodzkich w pośrednictwie w tranzycie Lipsk — Odessa — Redut — Kale w okresie jego rozkwitu w latach dwudziestych.

²²⁾ *Les origines religieuses de la guerre de Crimée*. Séances et travaux de l'Académie des Sciences Morales et Politiques, juillet - août 1929, p. 65 — 84.

dworu pruskiego stara się zażegnać niebezpieczeństwo — pokojowego oczywiście — wmieszania się Rosji w spór franko-pruski drogą rozbudzenia w Petersburgu zainteresowań czarnomorskich.

Charakterystyczny jest stosunek Rheindorfa do badanych przez niego uściłowań Rosji. Na jej skrępowanie wojskowe traktatem 1856 patrzy on najwyraźniej przez pryzmat analogji z teraźniejszymi wydarzeniami. Rosja podpisała traktat paryski pod przymusem, jednostronne zerwanie jego postanowień jest tylko spełnieniem obowiązku gabinetu petersburskiego wobec Rosji (p. 9). Pokój paryski był „Dictatfrieden“ niezgodnym z godnością wielkiego mocarstwa (p. 10). Omawiając rokowania poprzedzające konferencję londyńską z 1871 Rheindorf nie korzysta z pracy na ten temat Trubeckiego. Wydał on już w 1909 w *Revue d'histoire diplomatique* (1909, 108—138, 271—290) artykuł p. t. „Préliminaires de la conférence de Londres“. Podaje on tam sporo materiałów w wyjątkach i streszczeniach z archiwów rosyjskich.

Kwestji cieśnin w latach 1871—1914 nie była poświęcona żadna specjalna praca. Szereg studjów natomiast zajmuje się tem zagadnieniem w okresie wojny światowej, te jednak wykraczają poza ramy chronologiczne niniejszego artykułu. Wspomnieć tu należy tylko o 2-tomowym bolszewickim wydawnictwie źródłowym p. t. „Konstantynopol i Prowliwy“. Jest to zbiór tekstów dyplomatycznych (po rosyjsku), odnoszących się do sprawy cieśnin i Sztambułu podczas wielkiej wojny. Poprzedzony jednak jest on obszernym, kilkudziesięciostronicowym wstępem, w którym

Książce Puryeara poświęcono dotąd trzy recenzje:

a) F. S. Rodkey (w *American Histor. Review* April 1932, vol. XXXVII, N. 3, p. 597 — 8) przyznaje, że książka wnosi sporo nowego, ale ma b. poważne braki i należy z niej korzystać ostrożnie (597), nie zgadza się jakoby porozumienie z 1844 było wiążące aż do 1853, pisze, że „jego (Puryeara) twierdzenie jakoby bezpośrednia odpowiedzialność za wojnę krymską ciążyła w znacznym mierze na Canningu musi być postawione pod znakiem zapytania. Autor pokazuje słabość stroniczej relacji Lane Poole'a (biografa i panegiryka Stratforda) ale niestety daje też opowiadanie tendencyjne („biased“)“ (p. 256 sqq.).

Puryear replikował recenzentowi w *Am. Hist. Rev.* Oct. 1932, 177 — 178.

b) Bernadotte E. Schmitt (*Journal of Modern History* 1932, N. 4 p. 635 — 637) nie zrozumiał myśli autora co do znaczenia konfliktu z 1849, myśli jakoby Puryear twierdził, że w następstwie Mikołaj „stracił zaufanie do gotowości W. Brytanji utrzymania porozumienia z 1844“. W rzeczywistości Puryear broni tezy wręcz przeciwnej. Poza tem recenzent podnosi jednostronność przedstawienia rokowań 1853/4 i niedoceniając rolę misji Mienszykowa. Wreszcie zarzuca, że rzecz jest „niedbale napisana“ pod względem stylistycznym.

c) Krótkie sprawozdanie w *Revue hist. du Sud Est Européen*, 1932, janvier — mars, p. 105 — 6.

omówione są działania dyplomacji carskiej w tej sprawie w ostatnich latach przedwojennych²³⁾.

II. PRACE OPARTE NA MATERJALE DRUKOWANYM.

Wspomnieć tu należy przedewszystkiem o znanej książce dyplomaty rumuńskiego Djuvara'y o stu projektach podziału Turcji²⁴⁾. Znajdujemy tam m. inn. szereg projektów różnych publicystów XIX wieku co do kwestji Konstantynopola i związanych z tem kombinacjach. Bronikowski (393—4) ofiarowuje w 1833 r. Konstantynopol i Albanję Austrii, Bułgarię, Serbię, Macedonję Rosji. Wzamian za to oba te państwa zrzekłyby się swych zaborów polskich. Grek Dandolo (r. 1853) chce zrobić z Konstantynopola wolne miasto greckie. Literat francuski Bonneau (1860) myśli o „ville libre fédérale européenne sous le contrôle collectif des puissances“ i o neutralizacji cieśnin. Pojawił się nawet projekt podziału Konstantynopola na koncesje poszczególnych mocarstw (jak w Hong-Kong), Francja Perę, Austria Galatę i t. d.

Podnoszą wartość książki liczne mapy, ułatwiające zorientowanie się w tekście.

Informacyjny charakter nosi mały zbiór ważniejszych umów i aktów dotyczących się cieśnin z lat 1780—1878 wydany w 1912 przez Macey'a²⁵⁾. O wiele użyteczniejsze są rosyjskie wypisy źródłowe Szebunina²⁶⁾. Obejmują one okres 1801—1915 i poświęcone są całej rosyjskiej polityce wschodniej. Ze 117-u przytoczonych wyjątków jeden tylko wzięty jest z archiwaliów, reszta ze znanych publikacyj. Materiał podany obejmuje nietylko ustępy z korespondencji dyplom. i traktatów, ale i wyjątki z publicystyki rosyjskiej i obcej oraz statystyk handlowych. Sprawie Konstantynopola, cieśnin i Morza Czarnego poświęcone są prawie wszystkie wyjątki, zwłaszcza dla orientacji w rozwoju handlu czarnomorskiego mogą one oddać duże usługi.

Osobne zagadnienie stanowi kwestja faktycznego stanu sił wojennych na morzu Czarnem. Pamiętać przecież trzeba, że samo istnienie postanowień traktatu paryskiego nie dowodzi przestrzegania ich przez Rosję, tak jak uchwały konferencji londyńskiej nie pokazują stopnia wykorzystania ich przez gabinet carski.

²³⁾ *Konstantinopol' i proliwy*. Po sekretnym dokumentam b. Ministerstva Innostrannyh děl. pod redakcją E. A. Adamowa, Moskwa 1925 — 6.

²⁴⁾ T. G. Djuvara, *Cent projets de partage de la Turquie (1281 — 1913)* préface de M. Louis Renault avec 18 cartes hors texte. Paris 1914.

²⁵⁾ Macey *Statut International des Détroits*. (Dardanelles, Bosphore, Mer Noire) Paris 1912. str. 82.

²⁶⁾ Szebunin, A. N. *Rossija na bliżnem vostoce*. Leningrad 1926. Stron 124.

Zarys dziejów rosyjskiej floty czarnomorskiej, oparty na aktach archiwum portowego w Nikołajewie dał D. M. Afanasiew²⁷⁾. Pewne dane o stanie floty rosyjskiej na morzu Czarnem w przededniu wielkiej wojny znajdujemy w artykule Ludwika Ciszewskiego „Operacje floty rosyjskiej na morzu Czarnem podczas ubiegłej wojny światowej“. (Przegląd morski 1931, p. 1780—1831). „Rosja od szeregu lat nie była tak słabą militarnie na morzu Czarnem jak w r. 1914“. W latach przedwojennych cały nacisk szedł na rozbudowę floty bałtyckiej kosztem czarnomorskiej. „Flota czarnomorska z roku na rok traciła na swej wartości bojowej w miarę postępu starości jej jednostek, niezastępowanych regularnie przez jednostki nowoczesne... w momencie rozpoczęcia wojny światowej... nie było ani jednej jednostki mniej więcej nowoczesnej“.

Sprawy te porusza i artykuł Jerzego Staniewicza „Zagadnienie marynarki wojennej w Rosji carskiej na tle stosunków międzynarodowych w końcu XIX i na początku XX w.“. (Przegląd morski 1931, p. 1987—2006 i 2135—2156).

Przechodzę obecnie do omówienia 5 prac doktorskich zajmujących się całością kwestji cieśnin. Pierwszą w porządku chronologicznym jest rozprawa Francuza Espéret²⁸⁾. Według autora kwestja cieśnin jest istotą całej sprawy wschodniej i polega na rywalizacji ekonomicznej anglo-rosyjskiej (p. 122). Że zaś studjum to owiane jest bojowym duchem anty-angielskim sympatje rosyjskie Espereta wcale nas nie dziwią. Politykę angielską w Azji wytlómaczyć może tylko kierująca nią „instynktowna nienawiść“ (p. 139), konieczną przeciwwagą dla apetytów brytyjskich staje się rosnące znaczenie Niemiec (p. 5). Przeciwnie w polityce Francji jest coś „co kieruje ją zawsze do wiecznych zasad sprawiedliwości“ (p. 70). Cała książka pełna jest tego rodzaju nieuzasadnionych frazesów, a sympatje i antypatje autora przenikają jego wykład. Traktatem 1856 „Anglja przekraczała najelementarniejsze zasady sprawiedliwości starając się upokorzyć Rosję“ (p. 83) i t. d. i t. d. Zresztą nawet samo wyliczenie faktów—oparte przede wszystkim jeżeli idzie o w. XIX na Mischevie²⁹⁾ i Martensie—niewolno jest od błędów i nieścisłości. Szczególnie błędnie opowiedziane są rokowania z 1855 (p. 79).

Najoryginalniejszą częścią książki są niektóre ustępy z drugiej jej części, poświęcone rozważaniom różnych trudności wynikłych podczas wojny japońskiej co do régime'u cieśnin. Wiadomo jak zależało podówczas Rosji

²⁷⁾ Afanasiev, D. M. *K istorii czernomorskogo flota s 1816 po 1853*. Russkii Arkhiv 1902, 3, p. 369 — 458.

²⁸⁾ Espéret *La condition internationale des détroits du Bosphore et des Dardanelles envisagée au point de vue des droits et des devoirs des neutres dans les guerres maritimes*. Toulouse 1907. (Thèse, Droit).

²⁹⁾ Mischev *La mer Noire et les détroits de Constantinople*. Paris 1899.

na możliwości użycia floty czarnomorskiej przeciw Japonji. Na morzu Czarnem istniała t. zw. rosyjska flota ochotnicza. Statki tego napół prywatnego, mocno subwencjonowanego przez rząd przedsiębiorstwa służyły podczas pokoju celom handlowym, były zaś tak zbudowane, żeby móc na wypadek wojny pomagać flocie wojennej. W 1904 r. dwa takie statki przejechawszy cieśniny jako statki handlowe przybrały na morzu Śródziemnym charakter okrętów wojennych i jako takie starały się utrudnić komunikację Japonji z Europą Zachodnią. Jeden z nich „Smolensk“ zatrzymał parowiec wiozący m. inn. angielskie przesyłki do Japonji. Drugi „Petersburg“ złapał już na morzu Czerwonem transport broni do Japonji. Oczywiście Anglja energicznie przeciw temu zaprotestowała. Zakwestjonowała legalność przejścia „Petersburga“ i „Smoleńska“ przez Bosfor i Dardanele. Skoro były okrętami wojennymi — mówiono — nie mogły przepłynąć przez cieśniny, skoro były handlowymi nie miały prawa zatrzymywania obcych statków. Esperét w rozpatrywaniu tego sporu stoi po stronie rosyjskiej. Posuwa się nawet do tak szerokiej interpretacji protokołu londyńskiego z 1871, że uważa, iż sułtan może kiedy chce otwierać cieśniny dla okrętów wojennych państw zaprzyjaźnionych, odmawia wszelkiego znaczenia wyraźnemu ograniczeniu konwencji, pozwalającej na to tylko dla zapewnienia wykonania klauzul traktatu paryskiego (192).

Kończy tę rozwlekłą i najeżoną mnóstwem cytat pracę propozycja zniszczenia ostatecznego imperium tureckiego.

Od pracy Espéreta korzystnie się odbija wydana rok później rozprawa Lozé'go³⁰⁾. Rzecz dzieli się na dwie części: wstępną, historyczną, stanowiącą przegląd powszechnie znanych faktów i drugą — traktowaną przez autora jako właściwy przedmiot jego studjum — prawną, poświęconą analizie współczesnego prawa obowiązującego w cieśninach. Zastanawiając się nad charakterem protokołu z 1871 r. dochodzi do wniosku, że nie było to zobowiązanie kolektywne każdego państwa wobec wszystkich kontrahentów. Zgadza się więc poniekąd ze słynnym oświadczeniem delegacji angielskiej na kongresie berlińskim. W kwestji rosyjskiej floty ochotniczej Lozé przyznaje jej statkom prawo przechodzenia cieśnin jako handlowe i przeistaczania się potem na wojenne, byleby potem nie przedzierzgały się z powrotem na handlowe i nie usiłowały w ten sposób wracać na morze Czarne (p. 115). I Lozé przedstawia swój projekt urządzenia cieśnin. Chce on mianowicie zaprowadzić tam taki system jak w kanale sueskim (120).

W rok potem wyszła dysertacja Kuntzego³¹⁾. I on dzieli swą pracę

³⁰⁾ Lozé *La question des détroits*. Thèse pour le doctorat. Paris 1908.

³¹⁾ Kuntze *Die Dardanellentrage*. Eine Volkerrechtliche Studie. Wurzbürger inaugural Dissertation. 1909.

na część historyczno-polityczną i prawną. W drugiej przedstawia tak samo chronologicznie zjawiska wyłożone już w części pierwszej, ale tym razem z prawniczego punktu widzenia. Mimo wynikających z takiej metody pewnych powtarzań się praca jest bardzo przejrzysta. Dziwi jednak nie wiadomo na czym oparte twierdzenie jakoby po traktacie Unkiar-Skelessi „Anglja wezwała Francję, aby wspólnie sforsować Dardanele, wejść na morze Czarne i zniszczyć flotę rosyjską. Dzięki roztropności (Besonnenheit) dyplomacji francuskiej krok ten nie doszedł do skutku“ (p. 30).

Na jeszcze szerszem niż Kuntze tle ogólnych rozważań prawniczych przedstawia kwestję Bosforu i Dardaneli Rumun Dendrino³²⁾. Rozróżnia on morze terytorjalne takie jak np. Kaspjskie od wód nadbrzeżnych. Na tych ostatnich państwo nie może krępować żeglugi obcych. Opierając się ciągle na przyjętej przez siebie ogólnej zasadzie wolności mórz twierdzi, że cieśniny łączące dwa morza wolne (np. Czarne czy Śródziemne) powinny być wolne. „Nadbrzeżność“ wód wąskich nawet cieśnin — zgodnie z jego poprzednimi wywodami o wodach nadbrzeżnych — wcale go w tem twierdzeniu nie krępuje. Wobec tego régime Bosforu i Dardaneli przedstawia mu się jako zupełne odstępstwo od prawa ogólnego. Następnie sumienna, na rozległym materiale drukowanym oparta³³⁾ historia — od średniowiecza — sprawy cieśnin, historia, która w/g autora dowodzi nietrwałości wszelkiego systemu, któryby stwarzał w Bosforze i Dardanelach sytuację uprzywilejowaną dla jednego tylko państwa i opierał się na powrocie do koncepcji „mare clausum“. Żeby scharakteryzować stosunek autora do poszczególnych momentów zagadnienia dodać można, że konwencję z 1841 r. uważa za bezużyteczną dla Rosji, natomiast w polemice z Goriainowem twierdzi, że naruszała ona tylko faktycznie a nie prawnie suwerenność sułtana. Trudno się zgodzić z twierdzeniem Dendrino jakoby przez konwencję z Munchengrätz Rosja zrezygnowała (p. 106—7) właściwie z uprzywilejowanego stanowiska w cieśninach, stworzonego przez Unkiar Skelessi³⁴⁾.

Wypadki ostatniej wojny europejskiej jeszcze zwiększyły zainteresowanie sprawą Konstantynopola. Z pośród licznej popularyzatorskiej na ten temat literatury wojennej wskazać należy na ciekawą i starannie opracowaną książeczkę Knorra³⁵⁾. Zwraca on uwagę na wielki wpływ rosnącego w pierwszej połowie XIX wieku zaangażowania gospodarczego

³²⁾ Dendrino, *D. Bosphorus und Dardanellen*. Eine völkerrechtliche Abhandlung. Berlin (1915).

³³⁾ zna już Goriainowa.

³⁴⁾ Podobny pogląd jest dość rozpowszechniony. Tak np. Kuntze o. c. p. 31.

³⁵⁾ Knorr, Wilh. *Die Donau und die Meerengefrage*. Ein völkerrechtsgeschichtlicher Rückblick und ein rechtspolitischer Ausblick. Weimar 1917.

Angli na Dunaju i morzem Czarnym, na zainteresowanie jej kwestją cieśnin. „Obie te sprawy (Dunaju i Cieśnin) — pisze on — zrosły się zwłaszcza dla handlu i żeglugi zachodnio-europejskiej nierozdzielnie“ (59). Temat rozwinięty 14 lat po Knorr'ze przez Puryear'a.

W tymże roku co praca Knorra wyszedł obszerny i sumienny podręcznik—jeśli się można tak wyrazić—napisany przez dwóch Anglików: specjalistę od prawa międzynarodowego Coleman Philipsona i znawcę Bliskiego Wschodu Noel Buxtona³⁶⁾. Strona historyczna i prawna zagadnienia znalazły tu równomierne uwzględnienie. Książka napisana, zdaje się dla zorientowania i poinformowania polityków angielskich nie przynosi nic specjalnie nowego. Zwrócić należy uwagę na dane statystyczne dotyczące się ruchu handlowego w cieśninach w latach przedwojennych. Konkluzją całego dzieła jest, że Turcja „musi ustąpić z Konstantynopola i terytorjum cieśnin a Europa winna je umiędzynarodowić“. Podczas wojny był też chyba napisany (por. p. 468) króciutki zarys popularny Shotwella³⁷⁾ wydany dopiero w r. 1922, obejmujący czasy od wojny trojańskiej („the political issue of the Trojan War... was the controll of the Dardanelles“ p. 9) aż do kongresu berlińskiego.

Ostatnio — w r. 1926 — poświęcił przedstawieniu całości kwestji cieśnin swą rozprawę doktorską Azerbejdżanzyk zdaje się, niezbyt dla Rosji przychylnie usposobiony Kassim Kassimoff³⁸⁾.

Przeciwnie do Lozège i Dendrina praca ta nosi charakter nie prawniczy ale czysto historyczno-polityczny, jak i one jednak opiera się tylko na znanym materiale drukowanym o tyle szerszym, że autor cytuje prace pisane po rosyjsku i turecku. Ocenia politykę rosyjską w sprawie wschodniej odmiennie od Goriainowa, on jednak jest najważniejszym źródłem wiadomości autora, jeśli idzie o w. XIX. Stosunkowo najoryginalniejszym jest jeszcze rozdział IX poświęcony „kwestji cieśnin w opinji rosyjskiej“.

Przedstawieniem związku Bułgarii ze sprawą cieśnin zajął się doktoryzujący się w Paryżu Bułgar Mileff³⁹⁾ „Napróznoaby — zaznacza on z początku — chciał kto szukać jakiegoś bezpośredniego związku między régime'em panującym w cieśninach a postawą polityczną Bułgarii“. Związek ten uchwycić można w 3 kierunkach: 1-o wysiłki Sofji, aby zrównoważyć wpływy wielkich mocarstw, a to dla uniknięcia stanu stałej wojny

³⁶⁾ Philipson Coleman and Buxton, Noel.. *The question of the Bosphorus and Dardanelles*. London 1917.

³⁷⁾ Shotwell J. T. *The question of the Straits*. International Conciliation 1923, nov. str. 68 (Greenwich. U. S. A. Cnn).

³⁸⁾ Kassimoff, K. *La Russie et les Détroits*. Thèse. Paris. Jouve. 1926, in-8, p. 140.

³⁹⁾ Mileff Milu *La Bulgarie et les détroits*. Essai d'histoire diplomatique. Thèse pour le doctorat (droit Paris) Paris 1927 str. 196.

dypłomatycznej nad Bosforem, 2-o aspiracje bułgarskie do morza Egejskiego są konsekwencją stanu rzeczy panującego w cieśninach, 3-o wielkie mocarstwa rywalizując między sobą w kwestji cieśnin starają się sobie zjednać to lub inne państwo bałkańskie, to zaś odbija się na losach Bułgarji (10—11).

I chociaż z jednej strony sprawa cieśnin pchała Rosję do walki z Turcją ⁴⁰⁾ i pośrednio do wyzwania Bułgarji to jednak z drugiej strony sprawa ta zaciążyła fatalnie na losach odradzającego się państwa. Anglja nie chce dać Bosforu w ręce rosyjskie, pragnie więc przesunąć linię obrony Konstantynopola na północ. Ofiarą pada na kongresie berlińskim Bułgarja. „Nie mogła być zjednoczona, nie mogła mieć dostępu do swobodnego morza, ponieważ istniały cieśniny“ (p. 54—5). Także późniejszą politykę Rosji — do której odnosi się z wielką antypatją — wobec Bułgarji tłumaczy Mileff kwestją cieśnin. „Drogę niepodległości, drogę, którą szli Bułgarzy przecinała droga (Rosji) do Konstantynopola: konflikt (bułg.-ros.) był nieunikniony“ (92). Tymczasem w Anglii ten sam wzgląd na cieśniny, który tak szkodził Bułgarji w 1878, kazał gabinetowi londyńskiemu upatrywać w niej barjerę przeciw pochodowi rosyjskiemu na Konstantynopol (72). Tak nastąpiło odwrócenie ról opiekunów Bułgarji. Wreszcie stanięcie Bułgarji po stronie mocarstw centralnych wywodzi autor też z kwestji cieśnin. Przez ograniczenie bowiem dostępu do morza Egejskiego (czego chciała Rosja, żeby trzymać Bułgarję zdala od Stambułu) Bułgarja została rzucona wbrew własnej woli w krąg wpływów gospodarczych państw centralnych (58). Takim postawieniem sprawy autor sądzi, że udowodnił zdanie, iż polityka Bułgarji ostatnich lat 50 była funkcją polityki mocarstw w sprawie cieśnin. Nie ulega wątpliwości, że Mileff pokazał bardzo ścisły związek jaki między Bułgarją a tą sprawą zachodził, z drugiej jednak strony szukając we wszystkich faktach potwierdzenia swej tezy tłumaczy je bardzo jednostronnie i niedokładnie. Rolę cieśnin przecenia jak i inni autorzy, jak będę miał sposobność mówić poniżej. Tu można zauważyć, że zmiany np. stosunku gabinetu angielskiego do Bułgarów tłumaczą się poprostu poniekąd i zmianą osób. Po antyrosyjskim Disraelim przychodzi w 1881 filobułgarski jeszcze z roku 1877 Gladstone.

Dwa lata temu ukazała się dość obszerna angielska historia cieśnin

⁴⁰⁾ Autor tłumaczy parcie Rosji do cieśnin względami wyłącznie ekonomicznymi. Jako kraj dłużniczy musiała mieć bilans handlowy czynny, stąd chęć swobodnej drogi eksportu. W latach 1908—1911. 72% rosyjskiego zboża eksp. szło przez morze Czarne. Mileff niedocenia wagi prądów słowianofilskich w społeczeństwie rosyjskiem. Uważa to tylko za pretekst rządu rosyjskiego dla obalamucenia opinji publicznej.

P. P. Gravesa ⁴¹⁾ „napisana — jak mówi sam autor — nietyle dla historyka, ile dla młodego człowieka interesującego się polityką, a nie mającego czasu czy sposobności na studjowanie większych dzieł“ (p. V). Zgodnie z tą skromną zapowiedzią książka — napisana zresztą bardzo żywo i zajmująco — nie należy do bardzo gruntownych.

W języku polskim sprawą czarnomorską zajął się Jan Gawroński w czasopiśmie „Sprawy Obce“ ⁴²⁾. Trudno powiedzieć, na czym artykuł ten jest oparty. Jeżeli idzie o przedstawienie wieku XIX jest on bardzo pobieżny i nieściśły. Dość wskazać na informacje o Kaukazie (zwłaszcza p. 508) lub o polityce Palmerstona po Unkiar Skelessi.

Podobnymi nieściśłościami grzeszy i bez porównania ciekawszy artykuł Lhéritiera ⁴³⁾. Istotną zasługę tego niewielkiego szkicu stanowi postawienie sobie zadania wyświetlenia rozwoju i wzajemnego związku trzech odrębnych terminów: sprawa „miasta Konstantynopol“, „Cieśnin“, „sprawa wschodnia“. Niestety trudnooby powiedzieć, że autor zagadnienie to rozwiązał. Oprócz streszczenia Shotwella i kilku rozpowszechnionych frazesów o Konstantynopolu, który „est comme la synthèse de l'Orient tout entier“ (4) zasługuje na uwagę tylko parę danych o zmianach zakresu terminu „kwestja wschodnia“. Zmniejsza jednak zaufanie do informacji autora fakt, że myśli on jakoby termin ten „Question d'orient“ został użyty pierwszy raz dopiero w 1855 ⁴⁴⁾. Z tego zaś wyprowadza wniosek, że „przed wojną krymską... nie mówi się o kwestji wschodniej, nie widzi się tam problemu do rozwiązania, nie stara się zorganizować tej części świata, ma się w głowie tylko podboje“ (11).

Parę lat potem ogłosił swoje uwagi o ewolucji kwestji cieśnin znany historyk dyplomacji francuskiej René Pinon ⁴⁵⁾. „Kwestja wschodnia — pisze on — jest typowym problemem nierozwiązalnym, ponieważ jest pochodzenia geograficznego czyli stałego... rzadko się pojawia w czystym stanie, ale w związku z innymi trudnościami, które komplikuje i zatrzuwa“ (184—5). W związku z tem przedstawia Pinon bardzo ryzykowne zestawienia: traktat Unkiar Skelessi „prowadzi prosto do katastrofy fran-

⁴¹⁾ Graves, P. P. *The question of the Straits*. London 1931.

⁴²⁾ Zagadnienie czarnomorskie, „Sprawy Obce“ lipiec 1931, 481—535.

⁴³⁾ M. L h é r i t i e r. *Constantinople et la question d'Orient* 1925 (str. 15). (Wykład na kursach międzynarodowych Uniwersytetu Wiedeńskiego).

⁴⁴⁾ Osobiście mógłbym przesunąć tę datę conajmniej do 1837. roku wydania książki D o m i n i k a P r a d t a *Question d'Orient sous ses rapports generaux et particuliers*, Paris.

⁴⁵⁾ *L'évolution de la question des détroits*. l'Esprit International 1928, avril p. 184—203. Tenże autor pisał już o kwestji cieśnin w r. 1905 w R.d. d. M. 1905, vol. 29, p. 800—823 „La mer Noire et la question des détroits. A propos de l'incident du Potemkine“.

cuskiej 1870“ (184—5). Ponieważ prowadzi do wojny krymskiej, do upa-
karzających klauzul pokoju paryskiego, do zrażenia sobie Rosji i t. d. i t. d.

III. WNIOSKI.

Przechodząc do ogólniejszych refleksyj nasuwających się przy lekturze
wyżej omówionych studjów, pominąć można widoczne dla każdego publi-
cystyczne akcenty, występujące w każdej prawie z tych prac lub — jak
u Puryeara „bezinteresowne“ że się tak wyrażę sympatje i antypatje
narodowe.

Interesuje mnie głównie — poruszona już przez Lhéritiera a jeszcze
przed nim trochę przez Pinona, kwestja co to właściwie była kwestja
Cieśnin i Sambułu, jakie było jej miejsce w całości problemów Bliskiego-
Wschodu ⁴⁶⁾.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że piszący o niej historycy początków
XX wieku patrzyli nań przez pryzmat współczesnych sobie stosunków,
kiedy istotnie w kwestji posiadania Sambułu i cieśnin rozchodziło się
przedewszystkiem o drogi gospodarcze i polityczne i to z morza Czarnego
na Śródziemne i z półwyspu Bałkańskiego do Anatolji. W latach trzydzie-
stych, czterdziestych przypuszczać wolno, że czynnik ten odgrywał mniej-
szą rolę. Obok niego wchodził wtedy równorzędnie drugi element w ra-
chubę: Konstantynopol jako stolica i Konstantynopol jako symbol istnie-
nia Turcji Europejskiej. Wobec tego używano terminu „Konstantynopol“,
„kwestja Konstantynopola“, „kwestja cieśnin“ jako synonimów nieraz
„Kwestji Wschodniej“. Z tego zwyczaju językowego nie wolno wnosić,
że myślano o samej stricto sensu kwestji cieśnin i Sambułu. Jeżeli z te-
go punktu widzenia spojrzeć teraz na omawiane poprzednio prace, to ude-
rza w nich tendencja wyolbrzymiania znaczenia położenia geograficznego
Konstantynopola i cieśnin. „Qui a Constantinople, a le monde tout entier“,
— ten popularny frazes Napoleona parafrazują na wszystkie sposoby
współcześni badacze sprawy cieśnin.

Oczywiście uwagi te mają charakter luźnych jedynie przypuszczeń
i wymagałyby bardzo rozległego sprawdzenia źródłowego i to nietyl-
ko archiwalnego ⁴⁷⁾, któreby miało za zadanie m. in. ustalenie rzeczy-
wistego znaczenia gospodarczego cieśnin, ale i zbadanie ogromnej pu-
blicystyki poświęconej sprawie wschodniej, dla zorientowania się
w opiniach czytającej publiczności, opiniach wpływających silnie na po-
litykę gabinetów. Pamiętać trzeba, że dla zrozumienia wagi sprawy
cieśnin nie wystarcza jeszcze znajomość jej obiektywnego znacze-

⁴⁶⁾ por. Sebunin o. c. p. 3.

⁴⁷⁾ Interesujące byłoby też zbadanie archiwów rosyjskich dla bezstronnego
poznania rzeczywistych celów polityki wschodniej Mikołaja I.

nia dla żeglugi handlowej czy wojennej, ocenienie roli miasta Konstantynopola jako centrum administracyjnego i t. d. i t. d., trzeba koniecznie wiedzieć, jakie były wyobrażenia o tem wszystkim współczesnych, wyobrażenia kształtujące ich postępowanie i wtedy kiedy były prawdziwe i wtedy kiedy zgoła nie odpowiadały rzeczywistości.

Nasuwa się jeszcze jedna sprawa znacznie już specjalniejszego charakteru. Szłoby o to, żeby móc określić udział południowych gubernij zabranych“ w eksporcie rosyjskim przez Morze Czarne a przez to znaczenie ich w ogólnem zaangażowaniu się Rosji w gospodarczej stronie kwestji wschódniej⁴⁸⁾. Jeśliby się dało ustalić, że był to udział bardzo znaczny rzuciłoby to ciekawe światło na jedną stronę znaczenia rozbiorów dla Rosji.

⁴⁸⁾ Por. Šebunin o. c. 9.— 10, 17, 42.